

## Jezus - pełnia boskości

*"Żaden Żyd, który zachowuje bojaźń Bożą, nie odważy się twierdzić, że w naczyniu ludzkiego ciała mogą się zawrzeć wszystkie atrybuty, jakie posiada Bóg Wszechmogący, Błogosławiony na wieki, Jedyny Święty Izraelski. Żaden Żyd nie może być bogiem dla innego Żyda. Może zaś być boskim naczyniem. A naczynia bywają u Żydów różne. Boskim naczyniami byli Prorocy. Boskim naczyniem jest też Mesjasz Izraelski, Żyd Jezus"... Głos Jerzego Madeja w dyskusji: "Czy pojęcie 'Jezus-Bóg' jest przejawem synkretyzmu greckiego?"*

(czy pojęcie "Jezus - Bóg" jest przejawem synkretyzmu greckiego?)

Głos w dyskusji wywołanej 27 maja 2003 przez Jednotę Braci Polskich "Chrystianie"

*I błogosławił im Symeon, i rzekł do Marii, matki jego: Oto ten przeznaczony jest, aby przezeń upadło i powstało wielu w Izraelu, i aby był znakiem, któremu się sprzeciwiać będą, i aby były ujawnione myśli wielu serc; (pisma chrystiańskie, Ewangelia według Łukasza 2, 34 -35).*

*Nie mniemajcie, że przyszedłem, przynieść pokój na ziemię; nie przyszedłem przynieść pokój, ale miecz. Bo przyszedłem poróżnić człowieka z jego ojcem i córkę z jej matką, i synową z jej teściową. Tak to staną się wrogami człowieka domownicy jego; (pisma chrystiańskie, Ewangelia według Mateusza 10, 34-39).*

Przystępując do dyskusji toczony w środowisku Braci Polskich na temat stosunku chrystian do boskości Jezusa należy przede wszystkim stwierdzić, że w historii nowożytnej wypełniło się zarówno proroctwo Symeona jak też zapowiedź Mesjasza Jezusa odnośnie licznych upadków, sprzeciwów, poróżnień i wrogości, a także "powstania wielu w Izraelu".

Krwawa historia religijnej ludzkości - tak starożytna jak i nowożytna - pokazała dobitnie, że istnienie Bożego Ludu Izraela jest nieustannie "solą w oku" świata pogan. Natomiast Osoba Świętego Bożego, "z krwi i kości" Żyda, Mesjasza Jezusa, w całej historii nowożytnej stanowi zarówno dla większości Żydów jak i dla pogan nieznośny "znak, któremu się sprzeciwiać będą". Jednak w pierwszych latach nowego milenium nawiązała się pewna forma dialogu pomiędzy przedstawicielami inteligencji z obszaru nominalnego chrześcijaństwa i judaizmu, w ramach wzajemnego poszanowania, wyrozumiałości i mówienia prawdy znana jako Dabru Emet.

W internetowej dyskusji należy sobie zdawać sprawę z ważności tematu dla programu ideowego Jednoty Braci Polskich "Chrystianie" we współczesnych warunkach religijnych, cywilizacyjnych i politycznych oraz - pozaintencjonalnie - pewnego nawiązania do dyskusji wyżej wspomnianych dwóch wielkich nurtów religijnych.

Należy wierzyć, iż odrodzona w dzisiejszej kulturze Jednota Braci Polskich "Chrystianie" będzie programowo stanowić zarówno duchowo zdrowy zbór oparty na monoteistycznych zasadach wiary Mesjasza, jak też organizacyjny zaczyn dla przełamania hańby odstępstwa religii europejskich od nauki Jezusa. Kulturowanie żydowskiego charakteru Ewangelii Żyda Jezusa wśród współczesnych Braci Polskich jest godnym krokiem ku zrozumieniu misji Mesjasza i uzdrowieniu nauki całego Kościoła.

Charakterystyczne jest, że Jezus, w swej wypowiedzi, zanotowanej przez Mateusza (pisma chrystiańskie, Ewangelia według Mateusza 15, 24), wyraźnie wyartykułował słowo "tylko": A On, odpowiadając, rzekł: Jestem posłany tylko do owiec zaginionych z Domu Izraela. Istotnie, Jezus jest Mesjaszem Domu Izraela. Pośród pobożnych Żydów, od czasu proroka Samuela, panowało przekonanie o sprzeniewierzeniu się Bogu przez ustanowienie króla (Saula) na wzór królestw pogańskich. W długiej historii Ludu Wybranego nabierało się wiele odstępstw, bezbożności, fałszu i demonicznych nikczemności, o czym świadczą pisma proroków.

Przypowieść Jezusa o gospodarzu winnicy jest wyrazem powszechnej społecznej czytelności takich przekonań.

*Był pewien gospodarz, który zasadził winnicę, ogrodził ją płotem, wkopał w nią prasę i zbudował wieżę, i wydzierżawił ją wieśniakom, i odjechał. A gdy nastal czas winobrania, posłał sługi swoje do wieśniaków, aby odebrali jego owoce. Ale wieśniacy pojmali sługi jego; jednego zbili, drugiego zabili, a trzeciego ukamienowali. Znowu posłał inne sługi w większej liczbie niż za pierwszym razem, ale im uczynili to samo. A w końcu posłał do nich syna swego, mówiąc: Uszanują syna mego. Ale gdy wieśniacy ujrzeli syna, mówili między sobą: To jest dziedzic; nuże, zabijmy go, a posiadziemy dziedzictwo jego. I pochwycili go, wyrzucili poza winnicę i zabili. Gdy więc przyjdzie pan winnicy, co uczyni owym wieśniakom? Mówią mu:*

***Wytraci sromotnie tych złoczyńców, a winnicę wydzierzawi innym wieśniakom, którzy mu we właściwym czasie będą oddawać owoce. Dlatego powiadam wam, że Królestwo Boże zostanie wam zabrane, a dane narodowi, który będzie wydawał jego owoce (pisma chrystiańskie, Ewangelia według Mateusza 21, 33-43).***

Zrozumiałe jest więc wołanie najpierw Jana Chrzciciela, a później także samego Jezusa o pokutne upamiętanie ludu izraelskiego i ustanowienie prawdziwie uświęconego Królestwa Bożego. Czasy królestw ludzkich przyniosły Izraelowi wiele nieszczęść narodowych (niewola), chorób społecznych (trańd) i indywidualnych opętań demonicznych. Nadszedł czas, aby w Narodzie Wybranym proklamować Królestwo Boga JHWH, które "nie jest stąd". Taka była podstawowa misja Mesjasza. Przepędzając moce demoniczne Jezus mówił: Jeżeli Ja palcem Bożym wypędzam demony, zaiste przyszło już do was Królestwo Boże (pisma chrystiańskie, Ewangelia według Łukasza 11, 20).

Właściwy stosunek do boskości Jezusa uwarunkowany jest żydowskim pojmowaniem historycznym zarówno Boga JHWH jak i Mesjasza Izraelskiego. Jezus, jako osoba historyczna, jest więc Mesjaszem Izraelskim, a nie Mesjaszem pogańskim. Potomkowie uczestników Exodusu, w nieustannych potyczkach z przebiegłym światem religijnych pogan, czekali na Mesjasza, który zaprowadzi pokój i boski porządek w Królestwie Izraela. Paganie zaś nigdy na żadnego Mesjasza nie oczekiwali. W żadnej religii świata pogańskiego, aż do dnia dzisiejszego, nie ma miejsca dla żadnego Mesjasza i nie ma żadnego Nań oczekiwania.

***Lecz ty, Izraelu, mój sługo, Jakubie, którego wybrałem, potomstwo Abrahama, mojego przyjaciela. Ty, którego pochwyliłem na krańcach ziemi i z najdalszych zakątków powolałem, mówiąc do ciebie: Sługą moim jesteś, wybrałem cię, a nie wzgardziłem tobą: Nie bój się, bom Ja z tobą, nie lękaj się, bom Ja Bogiem twoim! Wzmocnię cię, a dam ci pomoc, podeprę cię prawicą sprawiedliwości swojej. Oto zawstydzą się i będą pohańbieni wszyscy, którzy pienia się na ciebie, będą unicestwieni i zginą ci, którzy się z tobą spierają. Szukać będziesz, lecz nie znajdziesz tych, którzy z tobą walczą, będą unicestwieni i zmarnieją ci, którzy z tobą wojują. Bo Ja, JHWH, jestem twoim Bogiem, który cię ująłem za twoją prawicę i który mówię do ciebie: Nie bój się, Ja cię wspomogę! Nie bój się, robaczku Jakubie, ty, garstko Izraela! Ja cię wspomogę - mówi JHWH - Święty odkupiciel Izraela. (zwoje Nevim, Księga Izajasza 41, 8-14).***

O Jezusie, jako o Mesjaszu wzbudzonym w Izraelu przez Boga, świadczyły nawet demony, żyjące po nikczemnej stronie duchowego życia lecz na ziemi pasożytujące opętańczo w ciałach ludzi religijnych: ***A był w ich synagodze człowiek, opętany przez ducha nieczystego, który krzychał, mówiąc: Cóż mamy z tobą, Jezusie Nazareński? Przyszłeś nas zgubić? Wiem, kim Ty jesteś, ŚWIĘTY BOŻY (pisma chrystiańskie, Ewangelia według Marka 1, 23-24).*** Ale ktożby uwierzył demonom?

Zrozumienie Osoby Mesjasza oraz istoty Jego misji najpierw wobec Ludu Izraela, a następnie wobec całej ludzkości, jest – i zawsze będzie - bardzo różnorodne. Różnorodność taka została w społeczeństwie utrwalona przez dogmaty teologiczne głoszone przez chrześcijańskie duchowieństwo. Dogmat religijny ma mieć zasięg społeczny, zaś zrozumienie ma zasięg wyłącznie osobisty. Dogmaty są przeznaczone dla osób w myśleniu bojaźliwych lub zwyczajnie leniwych. Natomiast objawienia osobiste budują w uczestnikach zrozumienie ponad-dogmatyczne, zależne od ich wrażliwości, znajomości Biblii oraz indywidualnych zdolności do umysłowej analizy boskiej rzeczywistości. Poglądy i objawienia osobiste nie mają na celu obalania dogmatów, za którymi stoi jedynie doczesna moc autorytetu instytucji religijnych. Dane przez Boga objawienia i przekonania osobiste nie muszą pokrywać się z dogmatami religii działających często w oparciu o prawa wolnego rynku. Historia nowożytna pokazała, że zhierarchizowane instytucje religijne, wszystkimi dostępnymi im metodami, działają raczej w celu powstrzymania od indywidualnego myślenia podległych sobie ludzi. Przypuszczalnie w tym celu zostały ustanowione dogmaty.

Wolny od instytucjonalnych dogmatów, nigdzie nie zrzeszony i formalnie nie zarejestrowany Mesjasz Jezus przez swą indywidualną działalność rabiniczną (nauczycielską) pokazał, że duchowy Dom Izraela jest domem odważnej walki o boską prawdę. Pieszczotliwi i tolerancyjni wobec siebie Królestwa Bożego nie odziedziczą.

***"Aż nie wiecie, iż niesprawiedliwi Królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie mylcie się: ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani pieszczotliwi, ani samcołożnicy" (Biblia Gdańska, pisma chrystiańskie, I List Pawła do Koryntian 6, 9).***

***Albowiem gniew Boży z nieba objawia się przeciwko wszelkiej bezbożności i nieprawości ludzi, którzy przez nieprawość tłumią prawdę (pisma chrystiańskie, List Pawła do Rzymian 1, 18).***

Według dosłownego zrozumienia deklaracji Jezusa zapisanej w wyżej cytowanym wersecie (pisma chrystiańskie, Ewangelia według Mateusza 15, 24) oraz zawartej w przypowieści o zagubionej owcy (pisma chrystiańskie, Ewangelia według Łukasza 15, 1-7), nie przyszedł On do prawowiernych i pobożnych Żydów (nie potrzebują zdrowi lekarza), lecz do "owiec" zgubionych z Domu Izraela na całym świecie. Ci religijni Żydzi, którzy się uważają za prawowiernych czcicieli JHWH, żyjący pobożnie w otoczeniu współwyznawców, w ogóle nie odczuwają potrzeby zrozumienia natarczywej misyjności trynitarnego chrześcijaństwa. Tym bardziej, że okrutne pogromy i Zagłada utwierdziły ich w przekonaniu, że Jezus, jako Bóg zbrodniczych chrześcijan, nie ma ze Świętym Bogiem JHWH nic wspólnego.

Chryścianie zaś, od urodzenia żyjący w otoczeniu religii i kultury rzymskiej, przyjmując poselstwo Człowieka Mesjasza Jezusa, zostali cudownie "zrodzeni na nowo" z Boga JHWH, po przyobleczeniu w Ducha Bożego, wiedzą, co to znaczy Synostwo Boże; doświadczyli, co w Bożych oczach oznacza Duch Mesjasza, poznali Odkupiciela w osobie świętego Izraelskiego. Chryścianie,

nawróceni z pogaństwa, są owymi odnalezionymi owcami, które Jezus prowadzi do Królestwa Swego Jedyne Boga i Ojca: ***Powiadam wam: Większa będzie radość w niebie z jednego grzesznika, który się upamięta, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują upamiętania (pisma chrystiańskie, Ewangelia według Łukasza 15, 7). Przyjdź Królestwo Twoje (pisma chrystiańskie, Ewangelia według Mateusza 6, 10).***

Istotą chrystianizmu jest Mesjasz ukształtowany w nas. Paweł apostoł pisze: *"dzieci moje, znowu w boleści was rodzę, dopóki Chrystus nie będzie ukształtowany w was"* (pisma chrystiańskie, List Pawła do Galacjan 4, 19). Innymi słowy istotą chrystianizmu jest Syn Boży ukształtowany w nas. Owo ukształtowanie Mesjasza w każdym wierzącym człowieku dokonuje się przez obecność Ducha JHWH w dzkim "ulepieniu" wierzącego. ***Kto przyjmuje proroka jako proroka, otrzyma zapłatę proroka; a kto przyjmuje sprawiedliwego jako sprawiedliwego, otrzyma zapłatę sprawiedliwego (pisma chrystiańskie, Ewangelia według Mateusza 10, 41).*** Aż się ciśnie na usta parafraza: Kto przyjmuje Mesjasza jako Syna Bożego ten, jako zapłatę, otrzymuje synostwo Boże. Wierząc, odczuwamy jednak wyraźne granice naszej "pełni boskości".

W czasie nowożytnym nabierała się na obliczu ziemi dość pokaźna liczba ludzkich duchów uświęconych Duchem JHWH (pisma chrystiańskie, Księga Objawienia 7, 9); to jest właśnie Dom Izraela, czyli dawnego Jakuba, który w zrodzeniu na nowo, posiadał synostwo Boże. Dom diaspory Izraela, to dom duchów, w których zostało ukształtowane podobieństwo Mesjasza; wiara Syna Bożego, Jego charakter, Jego posłuszeństwo wobec Boga Ojca. Królestwo Mesjasza, które "nie jest stąd".

***Niechże tedy wie z pewnością cały dom Izraela, że i Panem i Mesjaszem [gr. Chrystusem] uczynił go Bóg, tego Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście (pisma chrystiańskie, Dzieje Apostolskie 2, 36).***

Nie da się biblijnie uzasadnić twierdzenie wielu teologów chrześcijańskich, że Mesjasz Jezus objawił światu innego Boga niż Jedyne Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, Bóg Jakuba. Liczeniem swych bogów zajmują się tylko poganie.

Świątą jest każda osoba, w której panuje Duch Boga. Nie da się w poważnej dyskusji uzasadnić domniemania teologów religii rzymskiej i ekumenicznej, że Jedyne Świątą Bóg, który jest [wyłącznie] Duchem, jest inną Osobą niż [niepoliczalny] Duch Świątą (porównaj z traktatem Piotra z Goniądza, "O Trzech", Węgrów 1570).

Internetowe "ujawnienie myśli wielu serc" nie ma stanowić zagrożenia dla żadnej religii ani instytucji, lecz jest przeznaczone dla szczerych osób śmiałych w poszukiwaniu boskiej prawdy, w osobistym myśleniu i w wierze indywidualnej. Niniejszy głos w dyskusji, pisany z takim nastawieniem, w swej konkluzji stanowi w znacznym stopniu wynik analizy (nie chronologicznej lecz faktograficznej) wybranych objawień osobistych które, w konfrontacji z zapisami biblijnymi, stanowią podstawę indywidualnego zrozumienia Osoby i misji Mesjasza.

Należy w tym miejscu podkreślić wyraźnie, że zapisy biblijne pochodzą od instytucjonalnie nie zrzeszonych, wolnych sług Bożych, proroków, którzy nierzadko własną krwią pieczętowali głoszoną przez siebie, społecznie niepopularną, prawdę objawioną. Mesjasz Jezus w ludzkiej mowie tak oznajmia przesłanie JHWH w tej sprawie:

***Oto dlatego Ja posyłam do was proroków i mędrców, i uczonych w Piśmie, a z nich niektórzy będziecie zabijać i krzyżować, innych znowu będziecie biczować w waszych synagogach i przepędzać z miasta do miasta. Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie byli posłani, ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście! (pisma chrystiańskie, Ewangelia według Mateusza 23, 34-37).***

Intelektualne pojmowanie misji Mesjasza Izraelskiego na użytek osobisty można budować na przykład rozpoczynając od biblijnego zapisu, iż: "Panem i Mesjaszem [gr. Chrystusem] uczynił go Bóg, tego Jezusa" oraz "Jestem posłany tylko do owiec zaginionych z Domu Izraela". Dla osób logicznie myślących jest oczywiste, że Ten, który czyni, jest "pierwszy" i "większy" od tego, który jest uczyniony, oraz Ten, który posyła, jest "większy" od tego, który jest Przezeń posłany. Podległość i posłuszeństwo Mesjasza wobec Boga Izraela nie nadaje się do zakwestionowania, podobnie jak nie podlega dyskusji formalne człowieczeństwo zrodzonego z kobiety Jezusa.

Jezus rozwijał się embrionalnie, urodził się jako dziecko ludzkie, funkcjonował fizjologicznie, росł w ciele, uczył się od kapłanów i uczonych w Piśmie, modlił się do Jedyne Świątą Boga Izraela, mówił o sobie "Syn Człowieczy", i w ciele umarł, co jest udziałem każdego człowieka. Gdyby Go nie zamordowano, mógłby zostać zabrany jak Henoch lub Elias. Jezusa świadome "Ja" zostało wzbudzone w ciele ludzkiego dziecka (podobnie jak jaźń u każdego dziecka ludzkiego). Jezusa "Ja jestem Mesjaszem Izraela" zostało Mu objawione dopiero, gdy już żył w ciele dorosłego mężczyzny. Jezus zmartwychwstał jako człowiek, widziano Go w postaci ludzkiej, wstąpił do nieba jako człowiek Boży. Pozostawił po sobie Ewangelię "Dobrą Nowinę" dla ludzi.

Wszyscy ludzie, pod względem swego człowieczeństwa, formalnie spełniają "naczyniowe" kryteria mesjańskie. Rozwijali się płodowo, na pewno też umrą. Warunkowe jest "tylko" ich zmartwychwstanie i wniebowstąpienie. To uwarunkowanie ma już charakter duchowy. Określa je duchowa zawartość ciał - "naczyni", czyli doczesnych "opakowań" duchów ludzkich. Celem zakupu kartonika mleka jest zawartość tego kartonika a nie sam kartonik. Substancje niepoliczalne przetwarzają się, przechowują, transportują i kupują w naczyń. Zużyte naczynie jest przeznaczone do wyrzucenia. ***A powiadam, bracia, że ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego ani to, co skażone, nie odziedziczy tego, co nieskażone (pisma chrystiańskie, I List Pawła***

### **do Koryntian 15, 50).**

Każda dyskusja o boskości Mesjasza rozpoczyna się od zróżnicowanego rozumienia pojęć abstrakcyjnych takich jak: "ludzkie" oraz "boskie". Teolodzy bowiem kwiecieście nauczają, iż w Jezusie ludzkie złączyło się z boskim:

- w narodzeniu Jezusa złączyło się "boskie" z "ludzkim";
- w śmierci Jezusa złączyło się ludzkie z boskim;
- w zmartwychwstaniu Jezusa złączyło się boskie z ludzkim;
- we wniebowstąpieniu Jezusa złączyło się ludzkie z boskim.

Już na początku dyskusji o pełni boskości w Jezusie, dla formalnego porządku, należy uwiadomić sobie fakt oczywisty, że Bóg Najwyższy - *El Elyon*, nie modli się. Nawet, gdyby miał ochotę, to nie ma do kogo. Nie ma żadnego boga nad Najwyższym, Jedynym Bogiem Izraela. Czy nie Ja, Pan, poza którym nie ma Boga? Oprócz mnie nie ma żadnego boga sprawiedliwego i wybawiciela (zwoje Nevim, Księga Izajasza 45, 21). Natomiast synowie Boga modlą się do swego Ojca podobnie jak ich Mesjasz, Jezus. Jest to fakt bezdyskusyjny, do którego nie będziemy już wracać. W każdej szczerzej modlitwie wierzącego "ludzkie" łączy się z "boskim". W narodzeniu każdego człowieka boskie łączy się z ludzkim, każdemu jest dane umrzeć, a potem sąd boski. Tu nie ma wątpliwości. Powyższe dwa pierwsze złączenia są wśród ludzi powszechne. Głębsza dyskusja może się zacząć dopiero od problemu zmartwychwstania i wniebowstąpienia Jezusa jako zapowiedź dla Jego naśladowców. Od Henocha, Eliasza i Jezusa wiemy, że wniebowstąpienie jest możliwe dla ludzkich duchów żywych poprzez uświęcenie. Śmierć ciała ani nie warunkuje, ani nie niweczy wniebowstąpienia.

Każdy uczeń zgodzi się z faktem oczywistym, iż naczynie pełne wody nie jest wodą, lecz naczyniem tę wodę zawierającym. Balon pełen powietrza nie jest powietrzem, lecz naczyniem to powietrze zawierającym. Aby jakakolwiek jakość zawierała w sobie jakość inną, musi się różnić od tej, którą zawiera. Aby człowiek, jako naczynie, był boski, musi się różnić od boskości, która jest jego świętą duchową zawartością charakterystyczną, czyli atrybutem. Atrybut, jako pojęcie abstrakcyjne, nie jest osobą "samą w sobie", lecz jest cechą osoby. Boskość nie jest osobą "samą w sobie", lecz jest cechą osoby; jest [tej osoby] "zawartością". Osoba, pojmowana jako niepodzielna całość, może być co najwyżej "naczyniem boskości". Osobowość jest niepodzielna.

Poczucie jaźni "Ja" jest skupione "we mnie". Także Królestwo Boże jest "we mnie". Świątynia kamienna już nie istnieje. Teraz cegłami Świątyni Boga są serca Jego dzieci wziętych z ziemi. Jezus mówi do Ojca: ***Otom Ja i dzieci, które dał mi Bóg. Skoro zaś dzieci mają udział we krwi i w ciele, więc i On również miał w nich udział, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła (pisma chrystiańskie, List do Hebrajczyków 2, 13-14).***

Różne osoby mogą się wyróżniać różnymi cechami jakościowymi, występującymi w różnych ilościach. "Ja" mogą być "święty" lub "nikczemny". Osoba, sama wobec siebie, oraz w społeczności innych osób, nie jest abstrakcją, lecz żywym, świadomym, przejawiającym kreatywną aktywność, podmiotem. To, co wyżej powiedziano, dotyczy tylko świadomych ludzi; cielesnych naczyń wraz z zawartością duchową. Jest sporo człekokształtnych naczyń jakby bez ducha. Naczynie ciała bez ducha jest trupem, który nie przejawia żadnej uświęconej działalności kreatywnej. ***Niech umarli grzebią umarłych swoich (pisma chrystiańskie, Ewangelia według Łukasza 9, 60).***

*Każdy święty jest świadom stanu swojej świętości,*

*każdy grzesznik jest świadom czekającej go kaźni.*

*Spędź więc wieczność z Mesjaszem, w Domu Ojca wieczności,*

*mając pełną świadomość uświęcenia swej jaźni.*

*Jego wiarę, pokorę, poświęcenie i moc,*

*co przez Ducha Świętego Bóg darował Mu w pełni,*

*przyjmij sercem i duszą, potępienia tnąc noc,*

*niech blask Jego świętości twoje serce nappełni.*

***A w każdym [człowieku] różnie przejawia się Duch ku wspólnemu pożytkowi. Jeden bowiem otrzymuje przez Ducha mowę mądrości, drugi przez tego samego Ducha mowę wiedzy, inny wiarę w tym samym Duchu, inny dar uzdrawiania w tym samym Duchu (pisma chrystiańskie, I List Pawła do Koryntian 12, 7-9).*** Człowiek świadomy jest naczyniem ducha.

A Bóg jest [wyłącznie] Duchem: żywym, Świętym świadomym, przejawiającym aktywność kreatywną, podmiotem, czyli Osobą.

Bóg, jako Osoba duchowa, zawiera w sobie boskie atrybuty transcendentne wobec człowieka zmysłowego ("nienamacalne"): świętość, miłość, dobro, prawdę, piękno, kreatywność, a tym samym nie nadające się do ścisłego zdefiniowania według pojęć pospolitych. Pojęcie boskości można rozumieć jako pełnię atrybutów Boga. Taki człowiek, który zawiera obfitość atrybutów samego Boga, jest boskim "naczyniem". Atrybuty Wiekuistego Boga są wieczne. Naczynie jest doczesne.

Żaden Żyd, który zachowuje bojaźń Bożą, nie odważy się twierdzić, że w naczyniu ludzkiego ciała mogą się zawrzeć wszystkie atrybuty, jakie posiada Bóg Wszechmogący, Błogosławiony na wieki, Jedyne Święte Izraelski. Żaden Żyd nie może być bogiem dla innego Żyda. Może zaś być boskim naczyniem. A naczynia bywają u Żydów różne. Boskim naczyniami byli Prorocy. Boskim naczyniem jest też Mesjasz Izraelski, Żyd Jezus. ***W wielkim zaś domu są nie tylko naczynia złote i srebrne, ale też drewniane i gliniane; jedne służą do celów zaszczytnych, a drugie pospolitych (pisma chrystiańskie, II List Pawła do Tymoteusza 2, 20).***

U pogan pod tym względem jest zupełnie inaczej. U pogan, według tradycyjnego pojmowania hellenistycznego, bogów "nadludzkich" się rodzi lub wytwarza z dostępnych materiałów (drewna, gliny, kamienia lub metalu).

Dla etnicznych Żydów i dla chrystian Jedyne Wiekuiste Bóg jest Stwórcą i Ojcem; zaś dla religijnych pogan Bóg jest jedynie obiektem wielkiej czci.

Dla Żydów i chrystian Bóg, jako Ojciec, jest Jedyne. Dla pogan rodzaj i liczebność obiektów czci nie ma większego znaczenia.

Dla Żydów i chrystian Bóg (Żyjący, który mnie widzi - Tora, Beresit, I Księga Mojżeszowa 25, 11 - Izaak zamieszkał przy studni zwanej Studnią Żyjącego, który mnie widzi) może być – i jest - wyłącznie Osobą. Dla pogan obiektem czci może być zarówno osoba, jak i dowolny przedmiot kultowy. Bóg Żydów powiedział: Jam jest Pan, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał innych bogów obok mnie (Tora, Szemot, II Księga Mojżeszowa 20,1). Poganochrześcijanie nie znają takich ograniczeń. Na przykład centralnym tematem religii rzymskiej uczyniono Żydówkę Miriam, matkę Jezusa. Jest ona przedstawiana na obrazach w postaci nieautentycznych wizerunków osoby trzymającej na swych rękach zrodzonego przez siebie Boga.

Ani Żydowi, ani chrystianinowi nie przejdzie nawet przez myśl, że Bóg ma ludzką matkę. Dla uczestników religii rzymskiej oraz religii ekumenicznych Matka Boga stanowi oczywistość niekwestionowaną.

Ani Żydowi, ani chrystianinowi nie przyjdzie do głowy, że Bóg się rodzi. Poganochrześcijanie śpiewają o tym każdego roku w grudniu.

Żydowi nie przyjdzie do głowy, że Bóg ma ciało. W religii rzymskiej dorocznie świętuje się czerwcową uroczystość Bożego Ciała na ulicach.

Poganochrześcijanie uważają, że ich bogiem jest każda istota nadludzka. Słyszając taki pogląd każdy świadomy Żyd oraz chrystianin natychmiast zauważy, że szatan także jest istotą nadludzką -i już pojawia się groźny konflikt poglądów.

Bariera mentalna pomiędzy żydostwem, chrystianizmem, a poganochrześcijaństwem jest nieugięta i nieprzebyta. Różne kręgi kulturowe miewają odmienne systemy myślenia.

Widzimy, że pomiędzy poganochrześcijaństwem, a chrystianizmem, podobnie jak pomiędzy poganochrześcijaństwem, a żydostwem, jest wielka przepaść w pojmowaniu tego, co boskie, co nadludzkie, i co ludzkie. Chrystianie przyjmują żydowski model myślenia; chrześcijaństwo od IV wieku stanowczo przyjęło niebiblijny model pogański. Te dwa kręgi kulturowe rozeszły się zasadniczo, tworząc nie przecinające się światy. Teologowie chrześcijańscy są tego świadomi. Katolicka Diecezja Łódzka zamieściła w swym internetowym portalu poważne studium księdza Jana Słomki, pt. "Symbol Nicejski". W rozdziale "Odpowiedzi obrońców ortodoksji" Autor pisze o historycznej dyskusji katolików z arianami: "Obrońcy [katolickiej] ortodoksji odpowiadali, że oni też woleliby opierać się wyłącznie na słowach Pisma, ale stwierdzili, że, niestety, każde wyrażenie biblijne użyte w wyznaniu wiary było natychmiast interpretowane przez arian według ich doktryny i wykorzystywane do ich celów". Wniosek jest prosty: jeżeli katolicka ortodoksja, dla odparcia argumentów arian wymagała odejścia od biblijnej prawdy, to nad jej pragnieniem służenia boskiej prawdzie przeważyła motywacja polityczna. W istocie jest to katolickie przyznanie boskiej prawdy arianom.

Od kilkunastu stuleci przed Chrystusem, od czasu Exodusu aż do wielkiej diaspory, pojmowanie Jedyne Boga Niewidzialnego było wśród pobożnych Żydów utrwalone w sposób niewzruszony, niezmienny i – w czasach Mesjasza - bezdyskusyjny.

Gdy Mojżesz wstąpił na górę, obłok zakrył ją. I zamieszkała chwała Pana na górze Synaj, a obłok okrywał ją przez sześć dni. Siódmego dnia zawołał na Mojżesza z obłoku. A chwała Pana wyglądała w oczach synów izraelskich jak ogień trawiący na szczycie góry (Tora, Szemot, II Księga Mojżeszowa 24, 15-17).

Nieokreśloność postaci Świętego obłoku chwały Bożej (Szechiny) i ludzkim odbiorze oznaczała kategorię niepoliczalności

Jedynego Świętego Izraelskiego, Niech Będzie Błogosławiony. Wobec tej nieokreśloności Imię Elohim Elyon lub Elohim Sabaoth tylko pozornie wyraża liczbę mnogą dzięki końcówce "im". [Podobnie jak imię męskie Efraim (Żyzność) dotyczy pojedynczego człowieka zaś Jeruszałaim stanowi nazwę pojedynczego miasta].

W całej kulturze i długiej żydowskiej historii Jedyna jest kategoria świętości Jedynego Niepoliczalnego, Wszechobecnego, Wszechmogącego Stworzyciela, Wiekuistego Boga Żydów. Żyd Jezus, Mesjasz Izraelski, nigdy Jedyności Swego Ojca nie podważył, ani nie naruszył (pisma chrystiańskie, Ewangelia według Marka 12, 29-30).

Jak już wyżej wspomniano, według biblijnych świadectw historycznych tylko w szeroko pojmowanej kulturze ludu izraelskiego pojawiło się oczekiwanie na widzialnego Mesjasza, człowieka, potomka kobiety.

***Wtedy rzekł Pan Bóg do węża: Ponieważ to uczyniłeś, będziesz przeklęty wśród wszelkiego bydła i wszelkiego dzikiego zwierza. Na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni życia swego! I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę (Tora, Bereszit, I Księga Mojżeszowa 3, 12).***

***Nie oddali się berło od Judy ani bulawa od nóg jego, aż przyjdzie władca jego, i jemu będą posłuszne narody (Tora, Bereszit, I Księga Mojżeszowa 49,10).***

***Albowiem dziecię narodziło się nam, a syn dany jest nam; i będzie panowanie na ramieniu jego, a nazwą imię jego: Dziwny, Radny, Bóg mocny, Ojciec wieczności, Książę pokoju. A ku rozmnożeniu tego państwa i pokoju, któremu końca nie będzie, usiądzie na stolicy Dawidowej, i na królestwie jego, aż je postanowi i utwierdzi w sądzie i w sprawiedliwości (Biblia Gdańska, zwoje Nevim, Księga Izajasza 9, 5-6).***

***A po onych sześćdziesięciu i dwóch tygodniach zabity będzie Mesyjasz, wszakże mu to nic nie zaszkodzi; (Biblia Gdańska, zwoje Nevim, Księga Daniela 9, 26). A po sześćdziesięciu dwóch tygodniach Pomazaniec zostanie zgładzony i nie będzie dla niego... (Biblia Tysiąclecia, zwoje Nevim, Księga Daniela 9, 26).***

Jezus, jako Żyd, nigdy nie pretendował do roli religijnego bóstwa. Mówił jednak wyraźnie, że jest Mesjaszem (pisma chrystiańskie, Ewangelia według Jana 4, 25-26). Tak też stanowi nauka apostołska:

***Jeden Pan [Jezus], jedna wiara, jeden chrzest; jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, [manifestuje się] przez wszystkich i we wszystkich [wiernych] (List Pawła do Efezjan 4, 5-6).***

***Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus; (pisma chrystiańskie, I List Pawła do Tymoteusza 2, 5).***

Teraz można (i chyba wreszcie należy) nieco obszerniej omówić stosunek współczesnych chrystian do boskości Jezusa. To chrystiańskie pojmowanie zasadza się na centralnym punkcie eschatologicznej nauki Mesjasza Jezusa odnośnie duchowego powinowactwa wiernych Domu Izraela z ich Bogiem (boskiego synostwa duchowego): ludzi wybranych z antropoidalnej populacji powszechnej i - już podczas życia wiele - "na nowo" wewnątrznie zrodzonych "z Bożego Ducha":

***Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego, którzy narodzili się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga (pisma chrystiańskie, Ewangelia według Jana 1, 12-13).***

***Odpowiadając Jezus, rzekł mu [Nikodemowi]: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego. Rzekł mu Nikodem: Jakże się może człowiek narodzić, gdy jest stary? Czyż może powtórnie wejść do łona matki swojej i urodzić się? Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego. Co się narodziło z ciała, ciałem jest, a co się narodziło z Ducha, duchem jest. Nie dziw się, że ci powiedziałem: Musicie się na nowo narodzić (pisma chrystiańskie, Ewangelia według Jana 3, 3-7).***

Przed Mesjaszem tylko Izajasz, i tylko jeden raz, otwarcie wspomina o Bogu, jako o Ojcu.

***Ty wszak jesteś naszym ojcem, gdyż Abraham nas nie zna, a Izrael nas nie uznaje! Ty, Panie, jesteś naszym ojcem i naszym Odkupicielem. To jest twoje imię od wieków. (zwoje Nevim, Księga Izajasza 63, 15).***

Jednakże boski plan "uczynienia" człowieka Bożego wewnątrz pospolitego bożego "stworzenia", naczynia człekopodobnie ukształtowanego, aż do duchowej postaci synowskiej, jest u Izajasza opisany dokładnie, w kolejności tych dzieł:

(1) - stwórczego, czyli kreatorskiego, boskiego planu duchowego,

(2) - ukształtowania cielesnego, do powielania biologicznego;

(3) - uczynienia duchowego wewnątrz naczynia ciała.

***Bo Ja, Pan, jestem twoim Bogiem, Ja, Święty Izraelski, twoim wybawicielem; daję Egipt na okup za ciebie, Etiopię i Sabę zamiast ciebie. Dlatego że jesteś w moich oczach drogi, cenny i Ja cię miłuję, więc daję ludzi za ciebie i narody za twoje życie. Nie bój się, bo Ja jestem z tobą. Ze Wschodu przywiodę twoje potomstwo i z Zachodu zgromadzę cię. Do Północy powiem: Wydadź! A do Południa: Nie zatrzymuj! Przyprawdź moich synów z daleka i moje córki z krańców ziemi! Wszystkich, którzy są nazwani moim imieniem i których ku swojej chwale (1) - stworzyłem, których (2) - ukształtowałem i (3) - uczyniłem (zwoje Nevim, Księga Izajasza 43, 3-7).***

Warto także wspomnieć, że dopiero z chwilą pełnego zrozumienia pojęć powyższego słownictwa, odpowiednio rozróżniając kolejne etapy wzbudzania człowieka Bożego, staje się jasne przesłanie pierwszych rozdziałów Bereszit, I Księgi Mojżeszowej oraz niektórych wypowiedzi samego Jezusa.

Bóg błogosławił człowiekowi Przezeń stworzonemu (w zamyśle kreatorskim). Symfonia stworzona w zamyśle kompozytorskim, dla słuchaczy jeszcze nie istnieje. Wszystko, co Bóg stworzył, było dobre. Możemy po ludzku powiedzieć, że Bóg jest idealistą. Pod względem duchowym pierwszy Adam jeszcze Bogu "nie udał się" jako dojrzały duchowy współpracownik. Żałował Bóg, że uczynił człowieka (pierwszego Adama). Jezus, jako doskonały "ostatni Adam", był przez Boga (w zamyśle kreatorskim) duchowo ukształtowany – i "uczyniony" - pierwiej, niż na ziemi został wzbudzony zarówno "pierwszy Adam" jak i Abraham. "Ostatni Adam", Jezus, widziany przez nas z poziomu ziemi, był Pierworodnym wszelkiego doskonałego boskiego stworzenia w ogóle. Jezus Jest (istniał i żył odwiecznie) w Bożym zamyśle kreatorskim wobec ludzkich stworzeń jako Doskonały Duch ożywiający.

Konsekwentnie więc, chrystianie z pełnym zrozumieniem akceptują naukę apostołską odnośnie "pierwszego człowieka Adama" ukształtowanego przez Boga cielesnie (do powielania partytury symfonii Jego chwały) oraz "ostatniego Adama" uczynionego duchowo i nazwanego Boskim Imieniem. Dopiero w „ostatnim Adamie” rozbrzmiała pełna symfonia boskości wobec ludzi.

Tak też napisano: Pierwszy człowiek Adam stał się istotą żywą, ostatni Adam stał się duchem ożywiającym (pisma chrystiańskie, I List Pawła do Koryntian 15, 45). Pierwszy Adam jest tu traktowany jako żywa istota - żywe naczynie "stworzone" i "ukształtowane" do "samoczynnego" biologicznego powielania. Ostatni Adam jest duchem ożywiającym jakkolwiek jego naczyniowe ukształtowanie ma nadal zewnętrzną formę pierwszego człowieka.

Grzech powszechny (w chrześcijaństwie nominalnym znany jako pierworodny) polega na tym, że rodzimy się w formie pierwszego człowieka. Ów "pierwszy człowiek" jest pełen jadu grzechu niewiary, gdyż wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej (pisma chrystiańskie, List Pawła do Rzymian 3, 23). Natomiast "ostatni Człowiek" [Adam] - jest już doskonały: bezgrzeszny. On grzechu nie popełnił ani nie znaleziono zdrady w ustach jego; (pisma chrystiańskie, I List Piotra 2, 22).

Jezus oświadczył: ***Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy (pisma chrystiańskie, Ewangelia według Jana 3, 14).*** Mojżesz na pustyni nie wywyższył trupa węża, nosiciela śmiertelności jadu, lecz miedziane podobieństwo węża bez jadu. Mesjasz jest wywyższonym obrazem Bożego człowieka bez grzechu.

Jezus obiecał: ***A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę (pisma chrystiańskie, Ewangelia według Jana 12, 32).*** I tak się dzieje aż po dzień dzisiejszy. Wszyscy, którzy "spojrzą" na wywyższonego ostatniego Adama, Jezusa, nie mającego w sobie jadu grzechu, są uzdrowieni duchowo i stają się uczestnikami Domu Izraela. Problem zdolności człowieka do wewnętrznego wytwarzania jadu ma związek kluczowy z jakością ducha ludzkiego rozumianego jako zawartość cielesnego naczynia.

"Spojrzenie" na ostatniego Adama ma osiągnąć zakres pełnej duchowej z Nim identyfikacji, pełnego przyobleczenia się w Jego Święte atrybuty. ***Żeby poznać go i doznać mocy zmartwychwstania jego, i uczestniczyć w cierpieniach jego, stając się podobnym do niego w jego śmierci (pisma chrystiańskie, List Pawła do Filipian 3, 10).*** ***Bo jeśli wrośliśmy w podobieństwo jego śmierci, wrośniemy również w podobieństwo jego zmartwychwstania (pisma chrystiańskie, List Pawła do Rzymian 6, 5).***

Dopiero tak pojmowane "spojrzenie" wyjaśnia wcześniej wspomniane, warunkowo obiecanie, zmartwychwstanie. Natomiast warunkowe pojmowanie wniebowstąpienia jest wyjaśnione w Księdze Objawienia Jana 3, 21: Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie. Rozumienie wyżej użytych pojęć: "zmartwychwstanie", "wniebowstąpienie" i "tron" może mieć indywidualny charakter, który nie ma większego znaczenia w głównym nurcie dyskusji.

Zwycięstwo nad (najogólniej rozumianymi) dziełami diabelskimi mamy nieustannie odnosić tu, na ziemi, w doczesności, tak jak Mesjasz Jezus, Pierworodny z umarłych. ***On także jest Głową Ciała, Kościoła; On jest początkiem, pierworodnym z umarłych, aby we wszystkim był pierwszy (pisma chrystiańskie, List Pawła do Kolosan 1, 18).*** W Królestwie Boga nie ma miejsca na dzieła diabelskie. ***Kto popełnia grzech, z diabła jest, gdyż diabeł od początku grzeszy. A Syn Boży na to się objawił, aby zniweczyć***

***dziela diabelskie (pisma chrystiańskie, I List Jana 3, 8).***

Dwa ostatnie – z wyżej wymienionych - spotkania boskiego z ludzkim i ludzkiego z boskim nie są boską obietnicą powszechną. To jest obietnica tylko dla tych, którzy są "Chrystusowi". ***Wyście zaś Chrystusowi, a Chrystus Boży (pisma chrystiańskie, I List Pawła do Koryntian 3, 23).*** Chyba żaden czytelnik Biblii nie wątpi, że Żyd Chrystus "jest Boży" czyli przyszedł od Boga. Rzekł im Jezus: Gdyby Bóg był waszym Ojcem, miłowałibyście mnie, Ja bowiem wyszedłem od Boga i oto jestem. Albowiem nie sam od siebie przyszedłem, lecz On mnie posłał (pisma chrystiańskie, Ewangelia według Jana 8, 42).

Zatem Jedyne Bóg Żydów jest ponad wszelkimi ludzkimi pojęciami jako Jedyne Dawca życia, łask i obietnic, sprawca wszelkich spotkań boskiego z ludzkim i odwrotnie: narodzin, śmierci, zmartwychwstań i wniebowstąpień.

***A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy (pisma chrystiańskie, List Pawła do Galacjan 3, 29).*** Tu już mamy bardzo wyraźne nawiązanie do monoteizmu zarówno Abrahama jak i samego Mesjasza.

Nikt, kto czyta Biblię i myśli logicznie, nie poczytuje Abrahama za poganina albo politeistę. Wspominając patriarchę Abrahama stanowczo wracamy do zasad wiary Jezusa, do monoteistycznych korzeni historycznego żydostwa, które w Duchu Mesjasza Jezusa miało być gwarantem zmartwychwstania i wniebowstąpienia Jego duchowych następców, mesjanistów, jakkolwiek byśmy nie pojmowali tych dwóch spotkań ze Świętym Bogiem Izraelskim.

Tym samym żydowskie pojmowanie Synostwa Bożego jest wśród chrystian rozciągnięte od Mesjasza na cały Dom Izraela, Boży Dom duchowy, zgodnie z nauką apostołską:

***Albowiem wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Jezusie Chrystusie. Bo wszyscy, którzy zostaliście w Chrystusie [świadomie] ochrzczeni, przyoblekliście się w Chrystusa (pisma chrystiańskie, List Pawła do Galacjan 3, 26-27 przekład interlinearny).***

***Ale wy nie jesteście w ciele, lecz w Duchu, jeśli tylko Duch Boży mieszka w was. Jeśli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie jest jego. Jeśli jednak Chrystus jest w was, to chociaż ciało jest martwe z powodu [dawnego] grzechu, jednak duch jest żywy przez usprawiedliwienie. A jeśli Duch tego [Boga], który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten [Bóg], który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was (pisma chrystiańskie, List Pawła do Rzymian 8, 9-11).***

***Bo jeśli wrośliśmy w podobieństwo jego [Mesjasza] śmierci, wrośniemy również w podobieństwo jego zmartwychwstania (pisma chrystiańskie, List Pawła do Rzymian 6, 5).***

Chryścianie dopuszczają więc myśl, że brak "przyobleczenia w Chrystusa" (czyli brak pełnej identyfikacji z Mesjaszem) może stanowić o braku synostwa Bożego. I odwrotnie: słowa "Chrystus jest w was" oznaczają obecność Ducha Bożego w Bożych synach i córkach podobnie jak to miało miejsce w Jego Synu (pisma chrystiańskie, Ewangelia według Mateusza 3, 16-17). Boża, żywa, Ojcow斯卡, duchowa obecność w człowieku gwarantuje jego święte synostwo, zmartwychwstanie i żywot wieczny. Tylko święty Izraelski jest sprawcą wszelkiego uświęcenia w Domu Izraela. Dom Izraela jest otwarty dla "innych owiec", które usłyszały głos Pasterza.

Chryścianie, żyjący w cywilizacji zdominowanej przez religijność rzymską, mają za sobą szczególnie wyczerpującą walkę o przebicie się przez kulturową skorupę synkretyzmu pochodzenia hellenistycznego. Synkretyzm, jako pojęcie abstrakcyjne (tu pojęciowo stanowczo odróżniany od eklektyzmu artystycznie przemyślanego), jest definicyjnie rozumiany jako bezkrytyczne połączenie nurtów filozoficznych, artystycznych lub religijnych. Nawet kilka wierszy Biblii zawiera ślady tego synkretyzmu stanowiącego wirusy kulturowe żydostwa. (Pogańscy teolodzy obsesyjnie uczepili się tych wirusów aż do całkowitego zainfekowania umysłów).

Podczas europejskiej zagłady Żydów religijny synkretyzm rzymskiej cywilizacji ujawnił zarówno swe fałszywe oblicze pozornego bezkrytycyzmu, jak też rzeczywiste oblicze własnego bezkrytycyzmu moralnego. Dopiero po uwiadomieniu sobie tego podtekstu wielkiego tematu dyskusji (objętego tytułem), możemy zacząć rozumieć współczesny chrystiański trud przebicie się przez polityczną (w ukrytych zamysłach i owocach) skorupę synkretyzmu. Dziś jest to skorupa nieporównywalnie grubsza i mocniejsza od tej, która dzieliła Jednotę Braci Polskich od polskiej kontreformacyjnej religijności powszechnej panującej w XVII stuleciu.

Historia XX stulecia pokazała, że synkretyzm religijny (dziś eufemistycznie zwany tolerancją) pielęgnuje niezbywalny warunek: jest nim odrzucenie Jedynego Świętego, Wiecznie Żyjącego Boga Żydów. Współcześni chrystianie, stojąc w hałasie synkretycznych nawoływań do tolerancji i ekumenii, trwają czujnie w obliczu tych ukrytych sprzeczności, które - jak pokazała historia - są śmiertelnie wybuchowe. W tym miejscu nie od rzeczy jest ponownie przypomnieć, że wypełniło się zarówno proroctwo Symeona o Jezusie jak i deklaracja programowa samego Jezusa.

Niniejsza wypowiedź zostanie w dalszym ciągu zogniskowana wokół głównego zagadnienia boskości Jezusa pozostawiając nieco

na uboczu złożone i - jak widać - dość zapalne sprawy synkretyzmu religijnego. W poszukiwaniu boskiej Prawdy o Mesjaszu nie może jednak zabraknąć choćby marginalnego miejsca na krytykę ziemskiego bezkrytycyzmu przewrotnego.

*Jakoż stać biernie miałbym z boku,*

*w duchowym nie uczestnicząc boju,*

*gdy Jeżus, co przyniósł miecz – a nie pokój,*

*wciąż walczy, będąc wszak Księciem Pokoju?*

Przyjęty kierunek analizy zagadnienia (objętego tytułem głównym) w chrystianizmie świadomym, w obliczu świadectw biblijnych i osobistych objawień mistycznych, formalnie stawia wszelki synkryzm (grecki lub rzymski) jako niedorzeczny, a tym samym - dla niżej podpisanego uczestnika dyskusji - bezprzedmiotowy. W zaproponowanym porządku analizy tematu problem synkretyzmu jest – o ile to możliwe - marginalizowany, gdyż nie ma powodu, aby się nim zbytnio kłać. Jednak w poszanowaniu faktów dramatycznej historii trzeba było z konieczności o synkryzmie wspomnieć.

Ponieważ znający Boga Żydzi oczekiwali na Mesjasza zaś uczestnicy religii rzymskiej przyjęli Jezusa jako Boga (a nie jako Mesjasza Izraelskiego), przeto niezbędne było także ustosunkowanie się do odmiennego pojmowania Boga w kręgach kulturowych objętych wpływami judaizmu i katolicyzmu. W odpowiednim miejscu należy też - dla porządku - wspomnieć o kilku głównych wizerunkach oczekiwanego Mesjasza w kręgu kultury starożytnego mozaizmu, oraz do ogólnego niezrozumienia wizerunku i misji Mesjasza w kręgu dzisiejszej cywilizacji rzymskiej, jakże bogatej w dziedzictwo hellenistyczne.

Dramat historyczny współczesnej sytuacji religijnej szeroko rozumianego "Zachodu" wyłonił się [jakby] samorzutnie: judaizm powstał ideowo na bazie mozaizmu jako reakcja obronna wobec chrześcijańskiego synkretyzmu. Żydzi, posłuszni swemu duchowieństwu, nie zaakceptowali ani pogańskiego synkretyzmu ani mesjańskiej eschatologii, będącej niczym innym jak rewolucyjną "żydowską reformacją" wobec już skostniałego Mozaizmu.

Chrześcijanie zaś, ogarnięci synkryzmem kultury hellenistycznej i rzymskiej, nie przyjęli Mesjasza według żadnych żydowskich rozumień profetycznych, ani według nauki apostołskiej. Według chrystiańskiego punktu widzenia autentyczny Duch Mesjasza Izraelskiego aż do dnia dzisiejszego się na Zachodzie "nie przyjął". Kultura rzymska wytworzyła swoiste pojęcia Boga i boskości. Wyjątek na jej terenie stanowią intelektualnie świadomi i stabilni mesjaniści oraz efemeryczne - tu i ówdzie - "przeżycia zielonoświątkowe", skutecznie ujarzmiane przez aktywistów fałszywie synkretycznego ruchu ekumenicznego, działającego pod płaszczykiem religijnej tolerancji.

Pobożni Żydzi nigdy nie zrezygnują z Boskiej Prawdy (nie splamionej rynkowo). Natomiast współcześnie skomercjalizowana religia chrześcijańska nie chce zrezygnować ze swego dwulicowego synkretyzmu. Musiałaby bowiem pokornie przyznać iż Zagłada stanowiła apogeum zbrodni w ich religijności politycznej, bardziej miłującej własny dwulicowy synkryzm niż Ducha Prawdy Mesjasza Izraelskiego.

Według oceny politeistycznych chrześcijan mesjański chrystianizm zbytnio się utożsamia z żydowskim monoteizmem. Natomiast w oczach ekskluzywistycznie nastawionych judaistów chrystianizm zgrzyta profetycznym mesjanizmem "nie z tej ziemi", który w wykonaniu piekielnie zdolnego "Zachodu" przyniósł "na tej ziemi" Zagładę Żydów. W komercyjnych religiach "Zachodu" Duch Mesjasza nadal nie znajduje zrozumienia. Nie należy zatem liczyć na jakąkolwiek tolerancję wobec chrystianizmu. Kółko się zamknęło, anty-asymilacyjne lęki monoteistów są nadal żywe, wzajemna duchowa nieufność trwa. Dobrze się jednak stało, że temat, w nawiązaniu do ***Dabru Emet***, został podjęty.

Chryścianizm apostołski, będący w swej istocie gruntownie zreformowanym przez Jezusa mozaizmem, w opracowaniach niektórych historiozofów nazywany jest judeo-chrześcijaństwem. Jest to termin niefortunny i niepoprawny. Judaizm formował się dopiero po zburzeniu Świątyni, ok. roku 90 n.e., kiedy powstała akademia rabinacka w Jabne, gdy tymczasem chrystianizm pierwotny był już dawno w rozkwicie. Owo mesjańskie zreformowanie sformalizowanego mozaizmu miało przede wszystkim dotyczyć przemiany ludzkiej sfery duchowej w zakresie osobistego uświęcenia jako wynik mistycznej otwartości na boskie objawienia. ***A świadectwem Jezusa jest duch prorocstwa (pisma chrystiańskie, Księga Objawienia 19, 10)***. Jest to już dziedzina wielce zindywidualizowanej mistyki, która powinna być trzeźwo konfrontowana z zapisami biblijnymi. Jest bowiem w instytucjach kościoła nominalnego wiele zwiedzeń przez duchy nieczyste. Tak też było w Drugiej Świątyni, za czasów służby Jezusa.

Mówiąc o boskości Jezusa bez wchodzenia w polemikę na tematy terminologiczne, nie bacząc też na ludzkie powszechne oczekiwania religijne, należy przede wszystkim trzeźwo przyjrzeć się zasadom wiary samego Mesjasza i Jego ziemskiej misji. W europejskim kręgu kulturowym mesjańskie zasady wiary w Jedyne Boga Żydów i cel ziemskiej misji Mesjasza wiążą się nierozdzielnie z najogólniej rozumianym pojęciem uświęcenia (boskości) człowieka oraz z ogólnym celem życia ludzkiego na tej ziemi widzianego w świetle nauk Bożego Wysłannika. Osobiste, namacalne doświadczenie boskości Jezusa jest znakiem

najskuteczniej formującym trzeźwe chryściańskie jej pojmowanie.

Przeżycie szczerogo autentyzmu duchowej łączności ze Świętym Bogiem podczas życia w ciele jest jedną z najcudowniejszych rzeczy, lecz zarazem najtrudniejszym wyzwaniem, przed jakim człowiek staje. Jeżus Mesjasz trwał w takiej łączności z Ojcem przez wszystkie lata służby, od chwili napełnienia Jego Duchem (po chrzcie w Jordanie), aż do śmierci. Poznałem osobiście i namacalnie, co to znaczy: ***Mój Ojciec aż dotąd działa i Ja działam, oraz: Duchy proroków są podległe prorokom, a także: W miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy. Poznałem, co to znaczy: Jam jest Pan, który was uświęcam (Tora, Vaikra, III Księga Mojżeszowa 22, 9; 22, 16; 22, 32). Poznałem, co to znaczy: Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojczy we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś (pisma chryściańskie, Ewangelia według Jana 17, 21)***. Bóg najpierw dał mi przeżyć wszystkie Swe biblijne obietnice wiary a dopiero znacznie później, po latach, pozwolił na choćby częściowe rozumowe wyjaśnienia. Wiem niezbitcie, że Jeżus Mesjasz w ludzkim ciele został na ziemi **uczyniony** przez Boga według Jego Istoty. Gdyż w Nim zamieszkała cała pełnia boskości.

Okazało się, że matematyka, jako nauka - abstrakcja bezosobowa, jest prawdziwą "królową niebios". Dzięki rachunkowi różniczkowemu i teorii liczb zespolonych powstał rachunek operatorowy [Fourier, Laplace, Euler], który pozwala głęboko wejrzeć w dziedzinę Prawdy Bożej. Udowadniając warunkową niejednoznaczność odwzorowań operatorowego przekształcenia prostego i odwrotnego, matematycznie potwierdziła się możliwość warunkowego przejścia "bytu" z dziedziny monotonicznego czasu do wiecznej, wibracyjnej dziedziny częstości (widmowej). W ostatnich dwóch dekadach XX wieku, dzięki zastosowaniu komputerów, teoria liczb zespolonych w dziedzinie czasu "ożyła" na nowo w teorii fraktali [Mandelbrot]. Matematyka, obok objawień osobistych, stanowi fundament Boskiej Prawdy. Oczywiście w dopuszczonym przez Wszchemogącego zakresie podobieństw i analogii.

Intelektualna analiza [nie opisanych tu] doznań mistycznych i namacalnych przeżyć osobistych "na zimno", z perspektywy upływających lat wiary, pozwala dopuścić myśl, że każda, "w określonym sensie pojmowana pełnia boskości" w ciele ludzkim uwidoczni się w postaci Mesjasza Jezusa. Cóż jednak może tu oznaczać owa "pełnia boskości w określonym sensie"?

Z pewnością nie wszystkie atrybuty Wiekuistego mogą być przypisane zrodzonemu z kobiety człowiekowi, żyjącemu w grzesznym ciele. Istnieją bowiem atrybuty Najwyższego żyjącemu w ciele człowiekowi niedostępne takie chociażby jak niewidzialność, wszechobecność i wieczność. Jest też i odwrotnie: Bogu, jako Najwyższemu Suwerenowi, nie można przypisać atrybutu posłuszeństwa (bo niby wobec kogo?) oraz nie można przypisać cielesności (na przykład fizjologicznej lub emocjonalnej). To wyjaśnia chryściańskie zawstyżenie wobec konieczności uczestnictwa w procesach wszelkiej fizjologii oraz powściągliwość i przyzwoite uporządkowanie przez wierzących tej sfery życia zgodnie z boskimi ustanowieniami na czas doczesności. Patrząc trzeźwo - bez emocji religijnych - na Jezusa Mesjasza widzimy te zasady jako Doń się w pełni odnoszące.

Odnosnie możliwej boskości każdego uświęconego człowieka dostrzegamy w Biblii Żyjącego Boga - Ducha jako źródło wszelkiego ludzkiego uświęcenia. ***Uświęćcie się i bądźcie świętymi, gdyż Ja, Pan, jestem Bogiem waszym. Będziecie przestrzegać moich ustaw i wypełniać je; Jam Pan, który was uświęcam (Tora, Vaikra, III Księga Mojżeszowa 20, 7-8)***. I podobnie Vaikra, III Księga Mojżeszowa 21,8; 21,15; 22,9; 22,16; 22,32. Osobiste doznania mistyczne i cudowne zdarzenia namacalne powinny pozostawać w pełnej zgodności z zapisami Biblii, z doświadczeniami osobistymi Mesjasza Jezusa, Pawła apostoła oraz zwykłego człowieka, szczerogo chryścianina wierzącego mesjanicznie.

Pojęcie boskości człowieka - to dla chryścianina nic innego jak uświadomione powinowactwo duchowe z Bogiem po przeżyciu łaski duchowego Zeń zrodzenia, po zawarciu z Nim Przymierza, po napełnieniu Duchem Najwyższego, w pełnej identyfikacji z Jeżusem z Nazaretu, Mesjaszem Izraela. Odnosnie pełni boskich atrybutów należy zachowywać rozsądne ramy ekspresji zgodnie z rzeczywistością będącą podstawą pojęć, jakimi operujemy w opisie słownym przeznaczonym dla ludzi. Z pewnością Mesjasza Jezusa także dotyczyło uświadomione powinowactwo duchowe z Bogiem po przeżyciu łaski duchowego Zeń zrodzenia, po zawarciu z Nim Przymierza przez chrzest, po napełnieniu Duchem Najwyższego. Nic, co na uświęconej drodze życia jest ludzkie, nie było Mesjaszowi obce.

U proroków Izajasza, Amosa i Zachariasza spotykamy trzy różne oblicza oczekiwanego Mesjasza; Izajasz pojmuje Mesjasza jako Odkupiciela grzechów Ludu Izraela; Amos pojmuje Mesjasza jako Bożego Wysłannika a zarazem jako święty Wzorzec dla ludu izraelskiego; Zachariasz pojmuje Mesjasza jako Boga.

Wizja Mesjasza - Odkupiciela: ***Wyrwano go bowiem z krainy żyjących, za występki mojego ludu śmiertelnie został zraniony. I wyznaczono mu grób wśród bezbożnych i wśród złoczyńców jego mogiłę, chociaż bezprawia nie popełnił ani nie było fałszu na jego ustach. Ale to Panu upodobało się utracić go cierpieniem. Gdy złoży swoje życie w ofierze, ujrzy potomstwo, będzie żył długo i przez niego wola Pana się spełni. Za mękę swojej duszy ujrzy światło i jego poznaniem się nasyci. Sprawiedliwy mój sługa wielu usprawiedliwi i sam ich winy poniesie. Dlatego dam mu dział wśród wielkich i z mocarzami będzie dzielił łupy za to, że ofiarował na śmierć swoją duszę i do przestępców był zaliczony. On to poniósł grzech wielu i wstawił się za przestępcami. (zwoje Nevim, Księga Izajasza 53, 7-12)***.

Wizja Mesjasza jako Bożego Wysłannika Niebiańskiego, a zarazem jako Wzorzec (szablon, przymiar): ***Takie widzenie dał mi oglądać: Oto Pan stał przy murze z pionem w ręku. I rzekł Pan do mnie: Co widzisz, Amosie? I odpowiedziałem: Pion. Wtedy***

**Wszchemogący rzekł: Oto Ja spuszczam pion wśród mojego ludu izraelskiego, już mu nie przepuszczę. (zwoje Nevim, Księga Amosa 7, 7-8).**

Wizja Mesjasza jako (anioła? posłanego od) Boga: **Wtedy będziecie uciekać do tej doliny między moimi górami, gdyż ta dolina będzie sięgała aż do Azel; a będziecie uciekać tak, jak uciekaliście przed trzęsieniem w czasach Uzjasza, króla judzkiego. Potem przyjdzie JHWH, Bóg, a z nim wszyscy święci (dosłownie melech jehudah - anioł Żydów) (zwoje Nevim, Księga Zachariasza 14, 5).**

Pojmowanie Izajaszowe - bez wątplenia - wyróżnia się szczególną głębią eschatologiczną. Pojmowanie to stanowi o istocie najgłębszej pokuty ludzkiego stworzenia. A jest z czego pokutować. Hańba pospolitego stanu grzeszności "pierwszego Adama" uwidoczniła się w pełni przed ludźmi dopiero w świetle nieskalanej świętości "ostatniego Adama". Izajasz odsłania ziemską misję Mesjasza Jezusa: **Oto sługa mój, którego popieram, mój wybrany, którego ukochała moja dusza. Natchnąłem go moim duchem, aby nadał narodom prawo. Nie będzie krzyczał ani wołał, ani nie wyda na zewnątrz swojego głosu. Trzciny nadłamaney nie dołamię ani knota gasnącego nie dogasi, ludom ogłosi prawo. Nie upadnie na duchu ani się nie złamie, dopóki nie utrwali prawa na ziemi; a jego nauki wyczekują wyspy. Tak powiedział Bóg, Pan, który stworzył niebo i je rozpostarł, rozciągnął ziemię wraz z jej płodami, daje na niej ludziom tchnienie, a dech życiowy tym, którzy po niej chodzą. Ja, Pan, powołałem cię w sprawiedliwości i ująłem cię za rękę, strzegę cię i uczynię cię pośrednikiem przymierza z ludem, światłością dla narodów, abyś otworzył ślepym oczy, wyprowadził więźniów z zamknięcia, z więzienia tych, którzy siedzą w ciemności (zwoje Nevim, Księga Izajasza 42, 1-7).**

Pojmowanie Amosowe na drodze życia wiary jest wspaniałym drogowskazem dla tych ślepych, którym Mesjasz już otworzył oczy, dla tych więźniów, których Mesjasz już wyprowadził z zamknięcia, tych, którzy siedzieli w ciemności.

Pojmowanie Zachariaszowe odwzorowuje żydowskie utożsamianie Boga z Jego posłusznymi aniołami w okresie Bożego sądu nad ziemią.

Na podstawie duchowej analizy Pism, w konfrontacji z doświadczeniem Boskich objawień osobistych, mogę powiedzieć: Jak elektryczność statyczna kulminuje się w błyskawicy, tak boskość wszelkiego stworzenia skupiła się w Mesjaszu Jezusie, Świętym Bożym Człowieku, Odkupicielu owiec zagubionych z Domu Izraela. Dla tych owiec, które "usłyszały głos" Mesjasza, jest przeznaczone proroctwo Daniela na temat zmartwychwstania: **Lecz ty idź swoją drogą, aż przyjdzie koniec; i spocznesz, i powstaniesz do swojego losu u kresu dni (zwoje Nevim, Księga Daniela 12, 13).** Droga, którą idzie każdy wierny mesjanista, jest święta.

W księdze Kaznodziei Salomona (8,18) czytamy słowa, których aktualność, przez 3000 lat, nie zbladła ani trochę: **Poznałem ze wszystkich dzieł Bożych, że człowiek nie może dojść do sedna spraw, jakie się dzieją pod słońcem. Chociaż człowiek się trudzi, aby je zbadać, nie dojdzie tego; a chociaż nawet mędrzec twierdzi, że to rozumie, nie może tego zgłębić.**

Jezus jest najdoskonalszym wzorem dialogu człowieka z Najwyższym i jest On najwspanialszym Nauczycielem wiary i modlitwy skutecznej.

Boże znaki i słowa stają się dla człowieka czytelne dopiero w świetle znajomości całej Biblii. Należy przy tym badać stare przekłady, nie obciążone duchem synkretyzmu.

*Żyjący Duch myśli słowami (Ew. Jana 1, 1-2),*

*Wyrazem Abstrakcji są słowa.*

*W wierszu i między wierszami,*

*duchowa jest Ducha wymowa (Ew. Jana 4, 24).*

Nawiązanie dialogu z Bogiem wymaga pewnej znajomości języka Boskiego Ducha. Dlatego Jezus obiecał uczniom Boskiego Ducha Prawdy; tego samego, który spoczął na Nim i panował nad Nim: **"Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność" - (pisma chrystiańskie, Ewangelia według Łukasza 4, 18).** Dopiero na drodze wiary samego Jezusa możemy być skutecznymi heroldami chwały Świętego Boga. Owo panowanie Boga nad Jezusem jest wyraźnie wyartykułowane w proroctwie Izajasza 9,6, według przekładów Biblii Gdańskiej, księdza Wujka i według King James Bible: **Albowiem dziecko narodziło się nam, a syn dany jest nam; i będzie panowanie na ramieniu jego, a nazwią imię jego: Dziwny, Radny, Bóg mocny, Ojciec wieczności, Książę pokoju;** [For unto us a child is born, unto us a son is given: and the government shall be upon his shoulder: and his name shall be called Wonderful, Counsellor, The mighty God, The everlasting Father, The Prince of Peace]. W cytowanym wersecie podmiotem może być zarówno panowanie [the government], jak i dziecko. Panowanie Wiekuistego wydaje się bardziej odnosić do pojęcia Bóg mocny, Ojciec Wieczności, niż do - dopiero co zrodzonego - dziecięcia. Aby należycie

wejrzeć w ducha proroctwa należy brać pod uwagę żydowski model myślenia i zasady wiary Bożego proroka. Większość współczesnych przekładów opiera się jednak na hellenistycznym i rzymskim modelu myślenia. Po Soborze Watykańskim II wszystkie przekłady wersetu Jana 1,18: ***Boga nikt nigdy nie widział: on jednorodzony syn, który jest w łonie ojcowskim, ten nam opowiedział [Biblia Gdańska]*** - przyjmują brzmienie: ***Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, (o Nim) pouczył [Biblia Tysiąclecia]***. Analiza dostępnych przekładów biblijnych potwierdza tezę o stopniowej i konsekwentnej ich hellenizacji interpretacyjnej.

*Boską abstrakcję, duch żywych (1 Jana 4,20),*

*przetwarza w owoc duchowy (Gal. 5,22);*

*Przez dzieła rąk sprawiedliwych (Jak. 2,26),*

*i poprzez święte słowa (Dz. Ap 5,20).*

Henoch i Eliasz zabrali do nieba swą indywidualną wiedzę o Najwyższym. Boży sługa Mojżesz po sobie pozostawił wiernym Boskie Prawo. Boży Syn Jezus po sobie pozostawił wiernym Ducha Synostwa Bożego, mesjańskie zasady żydowskiego monoteizmu oraz Ewangelię o Królestwie Świętego Boga Izraela.

Dla pełnienia skutecznej - wzorem Jezusa - Bożej służby na ziemi powinniśmy - jak to jest tylko możliwe - najściślej zidentyfikować się z mesjańskim (a nie z pogańskim) modelem myślenia. ***Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy (pisma chrystiańskie, II List Pawła do Koryntian 5, 20) -i wszelką pychę, podnoszącą się przeciw poznaniu Boga, i zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi (pisma chrystiańskie, II List Pawła do Koryntian 10, 5).***

Współcześnie w łonie najogólniej pojmanego chrześcijaństwa świadomego oraz w ponad-wyznaniowych grupach inteligencji istnieje wiele ruchów religijno - społecznych. Jednak aspekt pełnego duchowego i mentalnego utożsamienia się z Mesjaszem nie jest w nich zbyt doceniany. Przeszkodę stanowi historyczna przepaść kulturowa. Na przykład deklaracyjny Uniwersalizm jest przesycony zdrową mądrością postępowania Chrystusa, lecz bez Ducha Synostwa Bożego; nominalne chrześcijaństwo protestanckie głosi Chrystusa jako jedną z Osób Boga Policzalnego nie licząc się z zasadą wiary Mesjasza. Natomiast ruch Zielonoświątkowy, który niesie słomiany płomień świętości Ducha Mesjasza zaniedbuje Jego stabilne mesjańskie zasady wiary i mądrość.

W pogańskim społeczeństwie panują określone reguły. Gdy jakiś człowiek, całkiem obcy, dzięki przyjętemu Duchowi Chrystusowemu zostaje przez "miękkiego" Boga - Ducha powołany do posłuszeństwa wiary, to jest dla jego otoczenia rzeczą niewątpliwą, iż doznał on subiektywnego przeżycia mistycznego. Kiedy jednak zostaje dramatycznie nawrócony bliski znajomy, "twardy" człowiek fizycznie sprawny, intelektualnie dojrzały, edukacyjnie i zawodowo w bardzo konkretnym środowisku technicznym przez wiele lat uwiarygodniony, społecznie ustabilizowany i zweryfikowany w szczęśliwym życiu rodzinnym, to jego otoczenie, stając w obliczu takiego faktu, popada w wielkie zakłopotanie. Niby świadectwo dziesiątków lat stabilnego życia w pogaństwie nienaganne, a tu nagle taka aberracja umysłowa!. Krańcowo różne opinie osób trzecich w takim przypadku mogą być na tyle dokuczliwe i bolesne, że społecznie udęczonego uczestnika łaski duchowego narodzenia na nowo do Bożego życia, sam może zacząć wątpić w swą normalność na tym świecie. Takie zwątpienie jest biblijnie uzasadnione, bowiem (statystyczną) normą "świata" jest niewiara i bunt, pozostawanie poza łaską i nieposłuszeństwo wobec Boga, czyli samowola (swa-wola). Niewiara i bunt jest nieuświadomioną normą niewierzących. Dramatyczne odstąpienie kogokolwiek od tej normy wywołuje w środowisku szok. Zostaje bowiem zburzona akceptacja społeczna. Jest to reakcja spotykana we wszystkich wiarach i kulturach. Nawet samego Jezusa podejrzewano o szaleństwo lub opętanie demoniczne.

Faktograficzne uwiarygodnienie aktualne i namacalne (nie historyczno - literaturowe, nie abstrakcyjne), żywej mistycznej społeczności z Bogiem Żywym, ma dla samego uczestnika łaski wielkie znaczenie utwierdzające w zbawczej wierze pośród tego przewrotnego pokolenia. świadectwo wiary o charakterze czysto subiektywnym jest przyjmowane przez większość otoczenia wyłącznie jako dowód gorszącego ich ekshibicjonizmu duchowego lub oszołomienia religijnego. Niewierzące otoczenie nie jest nawet w stanie odróżnić zbawczej wiary od obrządkowej religijności. Niewierzący "świat" religijny te dwie rzeczy utożsamia. Jezus miał sporo trudności w wyjaśnieniu tego swym apostołom. Czy nam, świadczącym wśród pogan, może być lżej?

Fakty z rzeczywistości fizycznie wymiernej oraz zmysłowo namacalnej stanowią aspekt potężnie wzmacniający wiarę, wdzięczność, tęsknotę i miłość skierowaną ku Wiekuistemu, Niewidzialnemu Bogu, Ojcu wszystkich podmiotowych, świadomych duchów. Faktograficzne (poprzez boskie znaki i cuda) utwierdzenie wierzącego w normie Bożej stanowi też wzruszający dowód troski miłującego Ojca Niebieskiego.

"Miękką" mistyka chrystiańska, dodatkowo w ziemskiej rzeczywistości "twardo" udokumentowana faktograficznie, staje się w zbawczej wierze duchowo niepodważalnie wiarygodna jako świadectwo także dla (ewentualnie) zainteresowanego kandydata do biblijnej wiary. Weryfikacja faktograficzna chroni uczestnika mistyki od zwodniczego oszołomienia emocjonalnego. Jest wszelako normą tego świata, że normalność życia jednostki według standardów i objawień Bożych implikuje domniemaną nienormalność tej jednostki w opinii ludzi niewierzących (czyli wyłącznie religijnych) oraz bezbożnych. Standardy szatańskie

życia jednostki takich domniemań w otoczeniu na ogół nie wzbudzają.

Mistyka jest jakościowym uczestnictwem boskiej wieczności z poziomu ludzkiej doczesności. Ogólnie, mistyka jest dwojaka i prowadzi ducha ludzkiego żyjącego w ciele albo do zbawczego uczestnictwa w niebiańskiej świętości, albo do potępiącego uczestnictwa w piekielnej nicości. Mistyka zarówno warunkuje jak też identyfikuje obydwie dziedziny i jest znakiem życia duchowego podmiotów świadomie zmierzających do wieczności odpocznienia w światłości Najwyższego lub do kaźni udręczenia w ciemnościach zewnętrznych. Twarda rzeczywistość namacalna stoi na rozstaju miękkich dróg mistycznych.

Większość chrześcijan raduje się z męczeńskiej śmierci Jezusa, dzięki czemu, według nauk trynitarnych teologów, "załapali się" do powszechnego odkupienia i zbawienia wszystkich ludzi "jak leci". Ja zaś widzę taką interpretację jako niegodną człowieka Bożego, bardzo zwodniczą, wręcz szatańską. Odkupienie człowieka od grzechu popolitej niewiary do synostwa Bożego i zbawienia pojmuję przede wszystkim jako łaskę pokutnego współcierpienia z Mesjaszem najpierw dla skruszenia własnego kamiennego serca a później dla ratowania innych ludzi. Tak rozumiem wyznanie Jezusa według Jana 10,18: Nikt mi go [życia] nie odbiera, ale Ja kładę je z własnej woli. Mam moc dać je i mam moc znowu je odzyskać; taki rozkaz wziętem od Ojca mego. Miłosierne nastawienie serca, *Kawana*, w ciągłej spontanicznej gotowości ofiarowania samego siebie dla bliźnich a nawet za bliźnich, traktuję jako boskie kryterium przynależności człowieka do Domu Izraela, kryterium zbawcze do życia przyszłego a zarazem jako ratunek dla rodzaju ludzkiego w ziemskiej doczesności i w ten sposób będzie zbawiony cały Izrael, jak napisano: ***Przyjdź z Syjonu wybawiciel i odwróci bezbożność od Jakuba (pisma chrystiańskie, List Pawła do Rzymian 11, 26)***. Mesjańska kawana jest odwieczną "solą w oku" dzikiego świata pogan.

***Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią (Mateusza 5,7). Idźcie i nauczcie się, co to znaczy: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary. Nie przyszedłem bowiem wzywać sprawiedliwych, lecz grzeszników (pisma chrystiańskie, Ewangelia według Mateusza 9, 13). I gdybyście byli zrozumieli, co to jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary, nie potępalibyście niewinnych (pisma chrystiańskie, Ewangelia według Mateusza 12, 7)***.

Konkludując rozważanie na temat Jezusa - pełni boskości, mogę stwierdzić bez wątplenia: Jezus jest Mesjaszem Domu Izraela. Wierzę niezachwianie, że Mesjasz Jezus, na "pokładzie" ziemskim, prawdziwie jest "Pierwszy po Bogu". Jezus jest Bożym Synem - Pomazańcem, Wysłannikiem Boga, Obrazem Niewidzialnego, ziemskim Odkupicielem owiec zagubionych z Domu Izraela, które na ziemskim wygnaniu, w swej cielesności popolitej, bez Ducha Bożego, początkowo były poddane szatanowi (duchowi antychrysta).

Mesjasz Jezus był na ziemi prawowiernym Żydem, Człowiekiem Bożym, Imieniem Emanuel objawionym w ludzkim ciele, Sercem, Ustami i Ramieniem Jedynego Boga Izraelskiego, (który jest wyłącznie Duchem). Niech Boże Imię będzie uwielbione i błogosławione. Niech chwała Jedynego Boga Izraela objawia się na ziemi przez mesjańską kawaną wszystkich chrystian.

*Gdyś na drogę wszedł zbawienia,  
niech ta wiedza ci się przyda:  
W dramatycznych doświadczeniach,  
Jezus – z goja - czyni Żyda.*

*Świętą Prawdą i Miłością,  
w Dom Ojcowski On przyzywa.  
Przepelnionych gorliwością,  
Ojcu - synów On zdobywa.*

*Jonasz, z sercem poganina,  
nie chciał pełnić woli Boga;  
Na nic buntu szarpanina,  
gdy śmiertelna przyszła trwoga.*

*W trwożnym sercu zbuntowanym,  
odczuł ciężar swojej winy.  
Sam przez siebie potępiony,  
pokutując - stał się synem.*

*Wobec Boga posłuszeństwo  
miłujących serc synowskich  
jest najświętszym powołaniem  
pokutniczych serc żydowskich.*

*Zew duchowy jest stanowczy,  
w męskim życiu nagle wzywa.  
Z serca wilka - serce owcy,*

*z serca goja - serce Żyda.*

*Więc na drodze za Mesjaszem  
niech nie rzednie twoja mina,  
gdy w twym sercu się wygasza  
duch starego poganina.*

*Miłość Boga i bliźniego  
dobrowolnie chciej wybierać.  
Serce Żyda bierz od Tego,  
co za ciebie chciał umierać.*

***Ale ten jest Żydem, który jest nim wewnątrznie, i to jest obrzezanie, które jest obrzezaniem serca, w duchu, a nie według litery; taki ma chwałę nie u ludzi, lecz u Boga (pisma chrystiańskie, List Pawła do Rzymian 2, 29).***

W języku pojęć zrozumiałych powszechnie można powiedzieć: Człowiek Jeżus Mesjasz nie jest Bogiem Najwyższym. Jeżeli ktoś świadomie uprawia synkretyzm to powinien raczej mówić o Jezusie jako o "Widzialnym Bogu Mniejszym". Wtedy teolodzy "homouzjanie" i wszyscy trynitarze będą okropnie się pienić, lecz żaden Żyd ani chrystianin nie będzie swego rozmówcy traktował jako ignoranta, lecz zwyczajnie, jako uczestnika odmiennej kultury. Wyznawcy różnych religii mogą współżyć zgodnie przy wzajemnym poszanowaniu i mówieniu prawdy Dabru Emet. Ponieważ zaś monoteizm stanowczo wyklucza jakikolwiek synkretyzm (i odwrotnie), to synowie Jedyne Boga Abrahama, będącego Bogiem Izaaka, będącego Bogiem Izraela, będącego Bogiem Mojżesza, będącego Bogiem Eliasza i będącego Bogiem Jeżusa, w pokornym uwielbieniu oddadzą chwałę Jedynemu, gdy będą się na modlitwę zbierać w oddzieleniu od czcicieli bogów policzalnych.

Apostoł Paweł tak pisał do nawróconego Tymoteusza, syna poganina i chrystianki Eunike: ***Miej w pamięci Jezusa Chrystusa, który został wskrzeszony z martwych, jest z rodu Dawidowego, według mojej ewangelii, dla której cierpię niczym złoczyńca aż do więzów, ale Słowo Boże nie jest związane; dlatego wszystko znoszę przez wzgląd na wybranych, aby i oni dostąpili zbawienia, które jest w Chrystusie Jezusie, wraz z chwałą wiekuistą. Prawdziwa to mowa: Jeśli bowiem z nim umarliśmy, z nim też żyć będziemy; jeśli z nim wytrwamy, z nim też królować będziemy; jeśli się go zaprzemy, i On się nas zaprze; jeśli my nie dochowujemy wiary, On pozostaje wierny, albowiem samego siebie zaprzecić się nie może.***

***To przypominaj, zaklinając ich przed Bogiem, aby się nie wdawali w spory o słowa, bo to jest bezużyteczne, a tylko słuchaczy do zguby przywodzi. Staraj się usilnie o to, abys mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i nienaganny pracownik, który wykłada należycie słowo prawdy. A pospolitej, pustej mowy unikaj, bo ci, którzy się nią posługują, będą się pogrążali w coraz większą bezbożność***

***W wielkim zaś domu są nie tylko naczynia złote i srebrne, ale też drewniane i gliniane; jedne służą do celów zaszczytnych, a drugie pospolitych. Jeśli tedy kto siebie czystym zachowa od tych rzeczy pospolitych, będzie naczyniem do celów zaszczytnych, poświęconym i przydatnym dla Pana, nadającym się do wszelkiego dzieła dobrego. A głupich i niedorzecznych rozmów unikaj, wiedząc, że wywołują spory. A sługa Pański nie powinien wdawać się w spory, lecz powinien być uprzejmy dla wszystkich, zdolny do nauczania, cierpliwie znoszący przeciwności, napominający z łagodnością krnąbrnych, w nadziei, że Bóg przywiedzie ich kiedyś do upamiętania i do poznania prawdy i że wyzwolą się z sidła diabła, który ich zmusza do pełnienia swojej woli... (pisma chrystiańskie, II List Pawła do Tymoteusza 2, 8-24).***

Ludzkość żyjąca w ciałach stanowi jedynie szczególną, z pewnością nie najwyższą, formę świadomego życia podmiotowego. Z naszego poziomu egzystencji wiemy z pewnością tylko tyle, że istnieje forma wyższa, duchowa, poza-cieleśna. Ta wyższa forma jest bardzo trudna do naukowego zbadania z ludzkiej pozycji "od dołu". Wiemy też, że niektóre byty duchowe mogą z tej bezcieleśnej formy życia ukazywać się w sposób dla ludzi widzialny a nawet materializować się "namacalnie". Mamy na to wiele dowodów biblijnych pochodzących od "całego obłoku świadków". Na przykład, spotkanie Jeżusa z dawno już nieżyjącymi w ciałach Eliaszem i Mojżeszem na Górze Przemienienia w obecności trzech (zdrowych na duchu i umyśle) świadków Jana, Jakuba i Piotra (pisma chrystiańskie, Ewangelia według Mateusza 17, 1-6), ukazanie się zmartwychwstałego Jeżusa Marii (pisma chrystiańskie, Ewangelia według Jana 20, 16), czy przechodzenie Jeżusa przez zamknięte drzwi (pisma chrystiańskie, Ewangelia według Jana 20, 19-26), przy czym wiedza Jeżusa o temacie dyskusji podczas Jego nieobecności widzialnej świadczy o Jego uprzedniej obecności niewidzialnej - co potwierdza Jego poza-cieleśną podmiotowość. Istnieje więc wyższa forma życia po świętej stronie poza-cieleśnego życia duchowego, co wyjaśnia słowa Jeżusa: "Królestwo moje nie jest stąd".

***Słuchajcie mnie, wyspy, i uważajcie, wy, dalekie narody! Pan powołał mnie od poczęcia, od łona matki nazwał mnie po imieniu. I uczynił moje usta ostrym mieczem, w cieniu swojej ręki mnie ukrył, uczynił mnie strzałą gładką, w swoim kołczanie mnie schował i rzekł do mnie: Jesteś moim sługą, Izraelu, przez ciebie się wslawię.***

***Lecz ja pomyślałem: Na darmo się trudziłem, na próżno i daremnie zużyłem swoją siłę. A jednak moje prawo jest u Pana, a moja zapłata u mojego Boga.***

*Teraz zaś mówi Pan, który mnie stworzył swoim sługą od poczęcia, aby nawrócić do niego Jakuba i zebrać dla niego Izraela, gdyż jestem uczczony w oczach Pana, a mój Bóg stał się moją mocą. Mówi: To za mało, że jesteś mi sługą, aby podźwignąć plemiona Jakuba i przywrócić oszczędzonych synów Izraela, więc ustanowiłem cię światłością pogan, aby moje zbawienie sięgało aż do krańców ziemi.*

*Tak mówi Pan, Odkupiciel Izraela, jego Święty, do tego, który jest wzgardzony przez ludzi, którym brzydzi się każdy naród, do sługi władców: Gdy królowie to zobaczą, powstaną, książęta oddadzą pokłon przez wzgląd na Pana, który jest wierny, Świętego Izraelskiego, który cię wybrał.*

*Tak mówi Pan: W czasie łaski wysłuchałem cię i w dniu zbawienia pomogłem ci; stworzyłem cię i ustanowiłem cię pośrednikiem przymierza z ludem, abyś podźwignął kraj, porozdzielał spustoszoną własność dziedziczną, abyś rzekł do więźniów: Wyjdźcie! A do tych, którzy siedzą w ciemności: Pokażcie się! Przy drogach będą się paść, a na wszystkich gołych wzgórzach będą ich pastwiska. Nie będą łaknąć ani pragnąć, nie dokuczy im gorący wiatr ni żar słoneczny, bo ten, który lituje się nad nimi, będzie ich prowadził i zawiedzie ich do krynicznych wód. Poprzez wszystkie moje góry utworzę drogi, a moje ścieżki będą podwyższone. I tak jedni będą przychodzić ze Wschodu, a drudzy z Północy i z Zachodu, a jeszcze inni z kraju Synitów.*

*Śpiewajcie radośnie, niebiosa, i wesel się, ziemio, i wy, góry, rozbrzmiewajcie radością, gdyż Pan pocieszył swój lud i zmiłował się nad jego biedakami! (Nevim, Izajasza 49,1-13)*

Prof. dr hab. Jerzy Madej